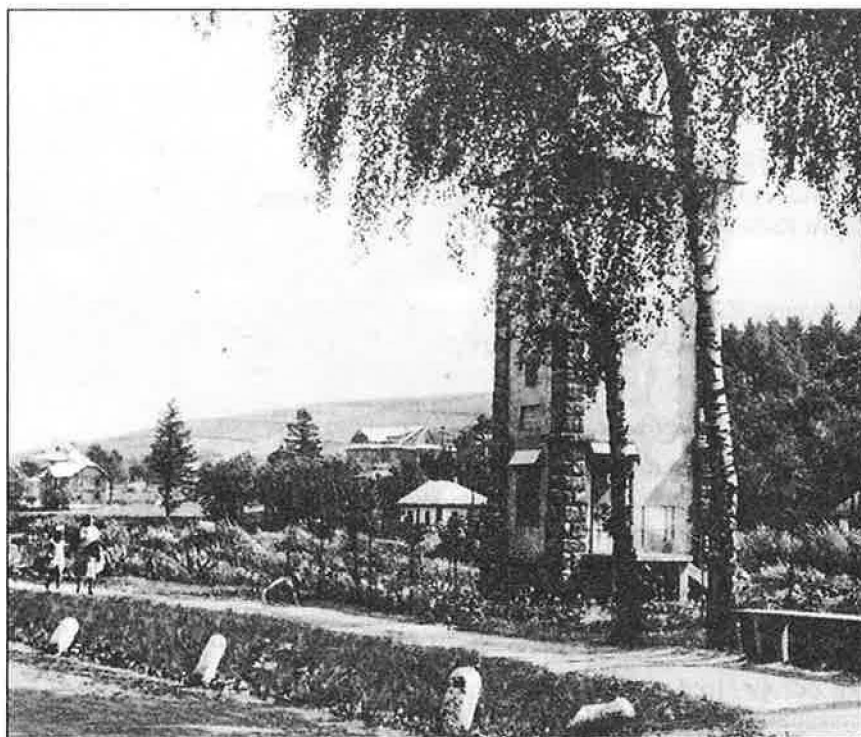


ROCZNIK

RYMANOWA ZDROJU



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU

1998
TOM III

FOT-ART'94

Stanisław Kryciński

RENOWACJA CMENTARZY W OKOLICACH RYMANOWA

Szacunek dla zmarłych i miejsc ich pochówku to jeden z fundamentów naszej cywilizacji. Dlatego też szokiem dla mnie był widok zdewastowanych cmentarzy w opuszczonych bieszczadzkich wsiach mijanych podczas mojej pierwszej wędrówki latem 1974 r. Kilka lat później, już jako przewodnik beskidzki, rozpocząłem wraz z innymi kolegami inwentaryzację pozostałości kultury materialnej w tej części polskich Karpat, którą objęły wysiedlenia w latach 1944 – 47. Akcja ta, prowadzona przeze mnie do dziś, zaowocowała publikacjami opisującymi historię wsi bieszczadzkich. Potrzeba ratowania zrujnowanych cmentarzy i figur przydrożnych zawiadła mnie do Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. W ramach tego Towarzystwa powstała bowiem w 1983 r. Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej. Powołał ją do życia, i do dziś prowadzi, dr Bogdan Martyniuk. Efektem działań komisji jest uratowanie od zagłady kilku bezcennych cerkwi i dzwonnicy, jak również renowacja kilkudziesięciu cmentarzy w południowo – wscho-

dniej Polsce. W 1987 r. zorganizowałem pierwszy obóz konserwatorski. Jego uczestnicy dokonali renowacji cmentarzy i krzyży przydrożnych w Bystrem, Michniowcu i Chmielu. Podczas kolejnych obozów odrestaurowaliśmy cmentarze w Lipiu, Lutowiskach, Smolniku n. Sanem, Polanie, Dwerniku, Berehach Górnych, Siankach, Beniowej, Bukowcu, Dźwiniaczu Górnym, Stuposianach, Wołosatem, Caryńskiem, Bandrowie, Stebniku, Jałowem, Moczarach, Zatwarnicy, Hulskiem, Krywem, Tworylnem, Rajskim, Bystrem k. Baligrodu, Łupkowie i Woli Michowej. Pracowaliśmy głównie na cmentarzach katolickich – bo tych jest najwięcej. Ale renowacją obejmujemy wszystkie opuszczone cmentarze. W Bieszczadach były to również nekropolie ewangelickie (Bandrów, Stebnik) i żydowskie (Wola Michowa). Trzeba tu podkreślić, że uczestnicy obozów nie otrzymują za swoją pracę żadnego wynagrodzenia. Mają jedynie zapewnione wyżywienie oraz narzędzia i materiały do prac na cmentarzach.



Królik Wołoski. Cmentarz przed podjęciem prac porządkowych. Fot. S. Kryciński.



Deszno. Zdewastowany nagrobek to widok typowy dla opuszczonych cmentarzy .Fot. S. Kryciński.

Cmentarzy oczekujących na renowację są setki. Dlaczego wybraliśmy te, a nie inne?. Kierowaliśmy się dwoma zasadniczymi motywami. Po pierwsze, odnawialiśmy cmentarze we wsiach całkowicie zniszczonych i pozbawionych zabudowy. Dziś są one jedynym namacalnym śladem kilkusetletniej historii tych wsi – dlatego też bardzo ważne jest utrwalenie tych śladów dla potomnych. Po drugie, prowadzimy renowację tam, gdzie cmentarze mają naturalnych opiekunów – w postaci miejscowej ludności lub organizacji. W ten sposób nasze obozy konserwatorskie przeniosły się na teren gminy Rymanów. Tu bowiem opuszczonymi i zaniebanymi cmentarzami w wysiedlonych wsiach zainteresowało się Stowarzyszenie Przyjaciół Rymanowa Zdroju z panem Krzysztofem Smerckim na czele. Zainteresowanie członków Stowarzyszenia, a w szczególności jego prezesa, dawało nam gwarancję, że odnowione cmentarze znajdą godnych opiekunów.

Dwudziestego pierwszego lipca 1996 r. rozstawiliśmy namioty tuż obok cerkwi i cmentarza w Króliku Wołoskim. Uczestnicy obozu zjechali się jak zwykle z całej Polski. Dwadzieścia sześć osób przybyło z Andrychowa, Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Radomia, Rzeszowa, Świdnicy i Warszawy. Najmłodszy uczestnik miał 11 lat, najstarszy ponad pięćdziesiąt. Znakomitą większość stanowili studenci i uczniowie liceów. Prawie wszyscy brali już udział w poprzednich obozach i mieli już pewne doświadczenie. Byli również fachowcy – dwójka studentów Wydziału Konserwacji ASP w Krakowie (Ewelina i Marcin) oraz uczennice Liceum Plastycznego z Częstochowy.

Nekropolia usytuowana jest na północ od cerkwi i otoczona murkiem z łamanego kamienia. Zachował się tu zespół 35 nagrobków wykonanych z piaskowca. Niemal wszystkie mają formę krzyża osadzonego na prostopadłościennym cokole. Podobne cechy stylowe nasuwają przypuszczenie, że powstały one w jakimś lokalnym, zapewne wiejskim, ośrodku kamieniarskim. Tylko kilka pochodzi z miejskich warsztatów kamieniarskich. Wśród nich znajduje się grobowiec otoczony kutym, żelaznym płotkiem. Spoczywa tu ks. Wiktor Kmucykewycz zmarły w 1912 r. Po oczyszczeniu cmentarza z zarośli przystąpiliśmy do prac przy nagrobkach. Wszystkie zostały oczyszczone z mchów i porostów. Ośmiu nagrobków leżących na ziemi zostało ponownie ustawionych. Pozostałe niemal wszystkie były prostowane. Podczas tej operacji podniesiono je nieco wyżej, bowiem dolne ich części weszły już dość głęboko w ziemię. Na cmentarzu znajduje się również ruina kaplicy wzniesionej z łamanego kamienia. Ruina ta została oczyszczona z roślinności, a kamienie, które spadły z murów, ułożono na nich z powrotem.

Trzydniowy deszcz bardzo utrudniał prace na cmentarzu. Dlatego też część uczestników obozu zajęła się oczyszczaniem wnętrza cerkwi z gruzu i śmieci. Zebrało się tego kilkanaście tacek. Wysprzątane wnętrza i naga ściana ikonostasowa natchnęły Piotra Bentkiewicza i Marcina Gruszczyńskiego do namalowania „ikon“ Chrystusa i św. Mikołaja. Wykonano je na deskach za pomocą farb plakatowych. Zawieszono na ścianie ikonostasowej ożywiły wnętrza opuszczonej cerkwi. Mensę ołtarzową przyozdobił Mandylion

– wspólne dzieło Marcina i Eweliny Dziopak. Niestety, kilka miesięcy później został skradziony.

Odnowiona została także kapliczka przydrożna z 1794 r. znajdująca się ok. 500 m na południe od cerkwi. Wyprostowaliśmy również, niebezpiecznie już przechyloną, starożytną figurę na granicy Królিকা i Szklar. Ma ona bardzo archaiczną formę maleńkiej kapliczki (latarni) na wysokim słupie, charakterystyczną dla XVII i początku XVIII w. Analogiczna figura z Jaślik datowana jest na 1669 r.

W drugim tygodniu obozu zajęliśmy się cmentarzem w Desznie. Otacza go niski murek z łamanego kamienia. Zachowało się tu czternaście nagrobków – pięć z nich było wywróconych. Sześć nagrobków wykonanych jest w całości z piaskowca. Mają formę krzyża osadzonego na cokole. Wszystkie krzyże wieńczące te nagrobki były połamane. Siedem nagrobków ma postać kamiennych cokołów dźwigających żeliwne krzyże – tylko dwa z nich się zachowały. W centrum cmentarza stoi spory, żelazny krzyż zamocowany w betonowym bloku. Może to być nagrobek, ale równie dobrze może być to tzw. krzyż gromadzki ustawiany na środku cmentarza, a upamiętniający wszystkich tu pochowanych. Najciekawszym i najstarszym nagrobkiem jest realizacja w formie niewielkiego obelisku osadzonego na prostopadłościennym cokole. Jest to dość typowa, klasycystyczna forma spotykana na miejskich cmentarzach na przełomie XVIII i XIX w. Na wiejskich cmentarzach jest ona jednak dużą rzadkością. Nagrobek ma, trudno dziś czytelną, inskrypcję wykonaną łaćńskimi literami. Wiadomo z niej, że po-

chowano tu w 1848 r. kobietę o nazwisku Maksymowicz. Ponadto na cmentarzu zachowała się betonowa płyta nagrobna ozdobiona, leżącym na niej, również betonowym krzyżem oraz betonowa podstawa nie istniejącego już nagrobka. Po oczyszczeniu cmentarza z krzaków i chwastów przystąpiliśmy do renowacji nagrobków, wykonując analogiczne prace jak w Króliku Wołoskim. Po części zrekonstruowany został również murek otaczający cmentarz, bowiem ułożyliśmy ponownie kamienie, które z niego spadły, a raczej zostały stracone.

Na cmentarzu cerkiewnym, leżącym 500 m na północ od wyżej opisanego, znajdują się tylko dwa nagrobki. Jeden z początku wieku w formie żeliwnego krzyża na cokole z piaskowca. Drugi powojenny, w postaci betonowej płyty, w której osadzono kuty, żelazny krzyż pochodzący z dachu rozebranej cerkwi. Przyczepiona do niego tabliczka informuje, że jest to grób ks. Włodzimierza Wachnianina, ostatniego grekokatolickiego proboszcza w Desznie. Mocno już zniszczony napis na niej został odnowiony przez Marcina Gruszczyńskiego, studenta Wydziału Konserwacji ASP w Krakowie.

Pod koniec drugiego tygodnia obozu udało się nam odnowić również wszystkie stare nagrobki na cmentarzu w Bałuciance. Jest ich tu dziesięć. Nie były celowo niszczone, dlatego też zachowały się w dobrej formie. Wymagały oczyszczenia, wyprostowania, a niektóre sklejenia pękniętych elementów. Cmentarz w Bałuciance jest użytkowany do dziś, dzięki czemu stare nagrobki zachowały się tu w dużo lepszym



Deszna. Cmentarz po zakończeniu prac porządkowych i odnowieniu nagrobków. Fot. S. Kryciński.



Wisłoczek. Wywrócone 50 lat temu nagrobki trudno zauważyć wśród roślinności. Fot. S. Kryciński.

stanie niż na opuszczonych cmentarzach w Króliku Wołoskim i Desznie. Można tu zobaczyć piękne przykłady ludowej kamieniarki. Szczególnie cieszą oko nagrobki ozdobione prาดawnymi motywami słońca, księżycy i rozety.

Bardzo miłym akcentem kończącym nasz dwutygodniowy pobyt w Króliku Wołoskim był wielki garnek przepysznego bigosu przygotowany i przywieziony do naszego obozowiska przez panów Krzysztofa Smereckiego i Stefana Stempinia z SPRZ.

W 1997 r. TOnZ, któremu drastycznie obcięto dotacje, nie było w stanie sfinansować kolejnego obozu. Jedynie Towarzystwo Karpackie, którego jestem członkiem, wsparło nasze działania kwotą 500 zł. Mimo to znalazło się 15 osób, które, żywiąc się za swoje pieniądze, postanowiło poświęcić swój czas na ratowanie beskidzkich cmentarzy. Jedenasty już obóz odbył się w terminie 3 – 17 sierpnia. Rozpoczęliśmy go w Wisłoczku, rozstawiając nasze namioty tuż obok cmentarza. Uczestnicy przyjechali z Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Rzeszowa i Warszawy. Pogoda powitała nas lokalnym oberwaniem chmury, ale za to przez następne dni obozu nie padało. Na cmentarzu, użytkowanym aktualnie przez obecnych mieszkańców wsi, zachowało się dwanaście starych nagrobków. Osiem z nich ma tradycyjną dla tych stron formę kamiennego lub żeliwnego krzyża osadzonego na kamiennym cokole. Wśród nich pięć w całości wykonano z piaskowca. Cztery nagrobki mają oryginalną formę dużego, kutego, żelaznego krzyża osadzonego na betonowym postumencie. Wyraźnie było widać, że stare nagrobki były niszczone zaraz po wysie-

dleniach. Wszystkie krzyże kamienne i żeliwne zostały połamane. Krzyże kutych nie zdołano połamać, więc je pogięto. Pięć nagrobków wywrócono. Dolina po nie istniejącej już wsi Wisłoczek do końca lat sześćdziesiątych użytkowana była przez PGR. Wtedy to dokonano wszystkich zniszczeń na cmentarzu. W 1970 r. w opustoszałej dolinie osiedli Polacy z Zaolzia należący do Kościoła Zielonoświątkowego. By zbudować swoje domy, musieli najpierw wykarzczać drzewa i krzaki, które rozpanoszyły się tu na dobre. Zbudowali we wsi własną świątynię i zaczęli użytkować tutejszy cmentarz z poszanowaniem zastanych nagrobków. Mimo że były w tragicznym stanie, nie usunęli ich, jak zdarzyło się to w wielu innych wsiach. Co więcej, myśleli o renowacji nagrobków, nie wiedzieli jednak, jak się do tego zabrać. Na szczęście członkowie SPRZ, zainteresowani również remontem tego cmentarza zawiadomili nas o tym. Postanowiliśmy więc pomóc mieszkańcom Wisłoczka. W trakcie prac zrekonstruowaliśmy wszystkie przewrócone i uszkodzone nagrobki. Nie mieliśmy jedynej możliwości technicznych, by całkowicie wyprostować pogięte krzyże żelazne. Ponadto oczyściliśmy z roślinności ruinę murowanej z kamienia dzwonnicy cerkiewnej.

Mieszkańcy powiadomili nas o cmentarzu cholerycznym zlokalizowanym powyżej cmentarza cerkiewnego, na południe od niego, na brzegu lasu porastającego dział ograniczający Wisłoczek od południa. Miejsce to oznaczone jest na mapie WIG 1:100 000 symbolem krzyża. Rzeczywiście zachował się żeliwny krzyż i cokół z piaskowca z datą 1889 r. Oczyściliśmy i skleiliśmy pęknięty cokół i osadziliśmy na nim krzyż.



Wisłoczek. Nagrobki po renowacji. Fot. S. Kryciński.



*Królik Wołoski. Nagrobki po renowacji.
Fot. S. Kryciński.*

Choć obozy, podczas których remontujemy cmentarze, trwają już jedenaście lat, po raz pierwszy spotkaliśmy się z tak niezwykłą życzliwością i przychylnością dla naszych działań ze strony tutejszych mieszkańców. Jeden z gospodarzy pospawał połamane żeliwne krzyże nagrobne. Inni odwiedzali nas w obozie, żywo interesując się naszą pracą i przynosząc różne łakocie. Pożyczali potrzebne nam narzędzia. Pod koniec tygodnia sołtys, widząc efekty naszej pracy, a znając naszą sytuację finansową, wręczył nam 200 zł zebrane wśród mieszkańców wsi. Zbudowany byłem stosunkiem zamieszkujących wieś zielonoświątkowców do pamiątek, obcej przecież dla nich, łemkowskiej kultury. Wszyscy byli zgodni co do tego, że nagrobki na cmentarzu powinny być odnowione. Sam cmentarz jest zadbane i porządnie ogrodzony. Co ciekawe, widzieli w tych pamiątkach po poprzednich mieszkańcach wsi element, który uatrakcyjni ich wieś w oczach przyjeżdżających tu turystów. Mało tego, niektórzy kupowali ode mnie przewodniki W. Grzesika i T. Traczyka „Od Komańczy do Bartnego“ i mapy Wojciecha Krukara „Okolice Rymanowa Zdroju“, by dowiedzieć się coś o historii ziemi, na której osiedli.

Drugi tydzień obozu spędziliśmy w urokliwej dolinie po sąsiedniej, w stosunku do Wiśloczka, łemkowskiej wsi Tarnawka. Namioty rozbiliśmy tuż obok cmentarza. Miejsce było tak przytulne i malownicze, że z żalem je opuszczaliśmy. Zachowało się tu siedem

nagrobków, które zostały przez nas zrekonstruowane, bowiem niemal wszystkie były przewrócone i połamane. Tu również zaobserwowaliśmy niszczycielską działalność człowieka. Były również pozostałości, w postaci kamiennych płyt, po skradzionych nagrobkach. Na sąsiednim cerkwisku, gdzie nagrobki były okazalsze, skradziono je niemal wszystkie. Zachował się jedynie piaskowcowy cokół jednego z nich i podstawa drugiego. Zostały przez nas oczyszczone i ustawione na właściwych miejscach.

Wśród nagrobków zachowanych na cmentarzu w Tarnawce jeden wykonany jest z wapienia i pochodzi niewątpliwie z miejskiego warsztatu kamieniarskiego. Ustawiono go na grobie Ewy Chomko zmarłej w 1929 r. Zwróciły także naszą uwagę dwa, pozbawione inskrypcji, cokoły żeliwnych krzyży. Ich surowa, archaiczna forma, znaczne rozmiary i surowiec (gruboziarnisty piaskowiec) nasuwają przypuszczenie, że pochodzą z jakiegoś lokalnego, wiejskiego warsztatu. Podobne cechy ma kilka nagrobków z Królika Wołoskiego. Niestety, kamieniarstwo ludowe w tym rejonie nie doczekało się jeszcze opracowania. Wiemy jedynie, że zajęciem tym trudnili się mieszkańcy wsi Klimkówka. Nieznany jest jednak zasięg ani czas działania tego ośrodka.

DODATEK

Poniżej przedstawiamy wszystkie inskrypcje, jakie zachowały się na nagrobkach stojących na opisanych wyżej cmentarzach. Niekiedy całkowite ich odczytanie nie było możliwe. Często też zdarzały się błędy utrudniające odczytanie. Wszystkie inskrypcje podaliśmy w oryginalnej pisowni.

Deszno

АННА ИЗЪ БЕБЛОВЪ ОДРЕХОВСКА РОЖД.
1869 УМАР. 1894

ЙОАНН СМЕРЕЦКІЙ † 1869

WANIO BEBŁA * 1865 + 1921 CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Inskrypcja na nagrobku Maksymowiczowej jest częściowo nieczytelna. Prawdopodobnie pisana jest na dwóch ściankach cokołu w ten sposób, że każdy wiersz kontynuowany jest na następnej ścianie. Inskrypcja frontowa jest niemal całkowicie nieczytelna. Na ścianie bocznej można odczytać: /ODA / MAKSYMOWICZ / UMARŁA W / KU 1848 / DNIA 27 LIPCA

Królik Wołoski

ТУТ ПОЧИВАЕТ СВЯЩЕННИКЪ ВИКТОР
ЮЛІАНОВИЧЪ КМИЦИКЕВИЧ * 1842 + 1912
Вічна Эму память!

СІЙ РАБ НИКОДАЙ РУДАВСКИ УПОКОИЛСЯ
Р 1909 ЗПОМ... МОЛИСЯ БОГУ

ТУ С.П. АНАСТАЗІЯ ВП 1905

ТУ СПОЧИВА РАБ БЖА АНАСТАЗІЯ
СУЛІКОВ УПОКОИЛАСЯ Р. 1897 ФОНДАТОР
ЭЙ СИН ОСИФ СУЛИ

ТУ СПОЧИВА МАРІЯ ДЗИНДЗИЛИХА

ТУ СПОЧИВАЄ АНДРЭЙ ПИТЕЛ Р 839 † 894
ВИЧНАЯ ПАМЯТЬ

МАРТА ВОЛОШИНОВИЧЪ † 1904

АННА ИТЕЛЬ † 1907

ТУ СПОЧИВА МИХАИЛЬ КУХТА
УПОКОИВЪСЯ ДНЯ 28/6 ВІЧНЯ ПО... 1889

МИХАЛЬ ВОЛОШИНОВИЧ † 1901

ТУТ СПОЧИВАЭ БЛ. ПАМ. МАРІЯ
ПЕТРОНЧАК * 1850 УПОКОИЛАСЯ 1934
ВІЧНАЯ ПАМЯТЬ

ТУТ СПОЧИВАЄ РАБА БОЖАЯ АНАСТАЗІЯ
ЗАВОЙСКА † РО. 1909

СЕ ЕП АФАНАСІЙ МИХАЛОВИЧ
ВОЛОШИНОВИЧЪ РОЖД. 1870 † 1874
ВИЧНАЯ ПАМЯТЬ

ПЕТРО РУДАВСКИЙ МОЛОДЕНЪ СЫН
ТЕОФІЛЯ РУДАВСКОГО 1895

ТУ СПОЧИВАЄ Т... МИХАЛА РУДАВСКОГО
† 1898

МАРІЯ РУДАВСКА ТУ СПОЧИВАЭ
СОПРУГА ТЕОФІЛЯ ВИЧНА ПАМ РО. 1899

ТУ СП А. ШКЛЪОСКИ 1907

ТУ СПОЧИВАЄ СВЯТИ ПАМЯТИ
АНАСТАЗІЯ ДЖУЛА ВМЕРЛА 1911 Р

МАРЯ РУДАВСКА 1909

ТУ ПОЧИВАЄ ДИМИТР И АННА РУДАВСКА
1903 (lub 1908)

ТУ ПОЧИВАЄ РБ АННА ЗАВОЙСКА † 1904
В.П.

ЙОАНЬ ПИТЕЛЬ УПОКОИЛСЯ РОКУ 1907

ТУТЬ СПОЧВАЄ БЛАЖЕНОЙ ПАМЯТИ
АНДРЕЙ ЗАВОЙСКИЙ УПОКОЙСЯ РОКУ
1923 ВИЧНАЯ ЄМУ ПАМЯТЬ

ТУ ПОЧИВАЄ РАБ БЖИЙ ОСУФ ЗАВОЇСКИ †
РО. 1907

Tarnawka

ТУТ СПОЧИВАЄ ТМТРО ГРЧМАК (sic!)
ПОЛЕР 25 МАРТА РІК 1914 ВІЧНАЯ ПАМЯТ

ТУ СПОЧИВАЄ БЛАЖЕНОЇ ПАМЯТИ
ЮЛІАН ПЕТРОВ ПОМЕР В РОЦІ 1932 ВІЧНА
ЄМУ ПАМЯТ

ПО ПОВНИМ ТЯЖКИХ ТРУДІВ ЖИТТІ
СПОЧИВАЄ В БОЗІ ЕВА З КОТИСІВ ХОМКО
28.II.1929

JASKO LENCZAK I ZONA POSTAWILI KZYZ
CORCE (sic!)

Wisłoczek

Б.П. МАРІЯ ТАРАС *25.V.1860 †27.I.1937
Просить о Богород... 1938

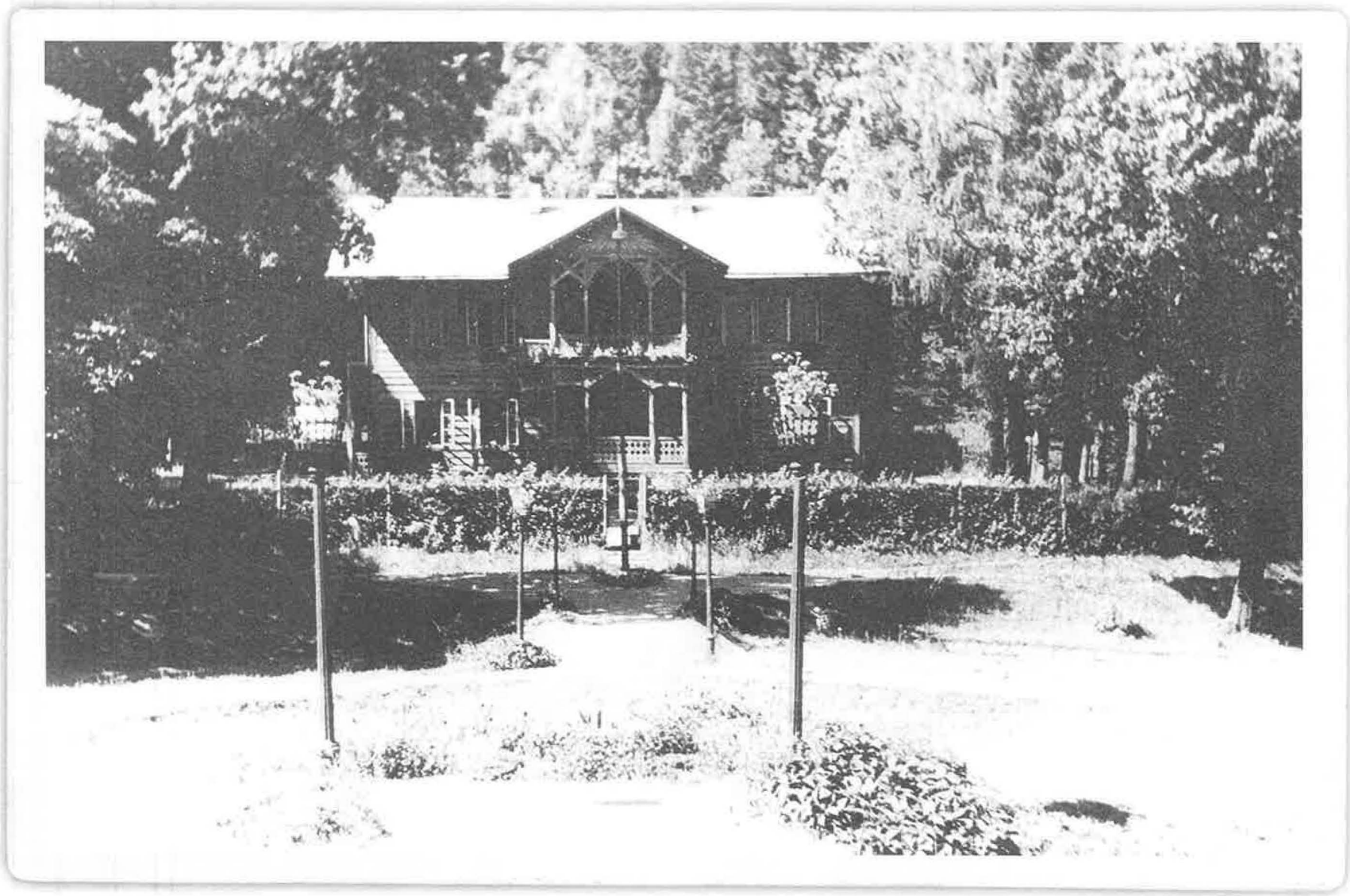
ТУ СПОЧИВАЄ РАБЪ БОЖІ АННА ГУЧОКЪ
УПОКОИЛАСЯ РОКУ 1910 {.....}

АНАСТАЗІЯ ВАВРІНЬЧЫК РАДІ 1861 1918
1926

{.....} РАБ БОЖОЙ ?ОЛЕКСА ВИНЧА РОДВСЯ
19 МАР... ...ЛСЯ 16 МАРТА 1933 В. Й. П.

ТУ СПОЧИВАЄ РАБ БОЖИЙ ВАСИЛ ЮХВАЙ
ПРОЖИВ ЛІТ 65 ВІЧНА ЄМУ ПАМЯТ оо СЕЙ
ХРЕСТ ПОСТАВИЛЬ СИН ТЕДОР

TU SPOCZYWA DEMCZUK WASYL 1906 - 1943
Zawsze z tobom (sic!) zasmucona córka Nadia





Królik Wołoski. Krzyże z cmentarza grekokatolickiego (1997). Fot. Krzysztof Smerecki.